

NAGRODZONA UCZCIWOŚĆ.-

Spółeczeństwo i prasa warszawska znajdują się pod wrażeniem nadania odznaczenia państwowego kierowcy taksówki w Warszawie za jego wysoką uczciwość która przejawiała się przez obywatelski czyn. Mianowicie wojewoda Jaroszewicz udekorował- w imieniu Premjera Krzyżem Zasługi p. Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swym wozie teczkę z 20;000 zł., zpozostawioną przez nieuwagę przez dwu pasażerów, odniósł ją do Komisarjatu. W serdecznych słowach p. wojewoda podkreślił moralne znaczenie takich przykładów, mogących służyć wszystkim za wzór. Wzruszony otrzymanym odznaczeniem p. Podskrobek, dziękując p. Wojewodzie oświadczył, że spełnił tylko swój obowiązek uczciwego człowieka. Po za odznaczeniem, Kancelarja Cywilna p. Prezydenta R.P. przyznała synowi p. Podskrobka, 14-to letniemu Kazimierzowi stypendjum roczne w wysokości 400 zł na studia w szkole ogrodniczej, a jedna z montowni samochodów w Polsce ofiarowała p. Podskrobkowi na bardzo dogodnych warunkach taksówkę.

ODZNACZENIA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU.-

Z okazji udziału w imprezach organizowanych w związku z paryską wystawą przyznana została baletowi polskiemu nagroda Grand Prix, która jest najwyższym odznaczeniem. Dyrygentowi orkiestry p. Mierzejewskiemu przyznano dyplom honorowy, które to odznaczenie jest jest drugim w hierarchji nagród. Znaczyć należy, że takie same odznaczenie zostało uprzednio przyznane dyr. Rodzińskiemu za jego występy w lecie tego roku. Kompozytorem, którzy napisali muzykę do poszczególnych utworów baletowych, mianowicie Kondrackiemu i PPaletrowi, Różyckiemu i Woytowiczowi, przyznano medale złote. Sądząc z prasy francuskiej sukces naszego baletu był bardzo znaczny.- W dniu 25-ym nastąpiło zamknięcie wystawy. Jury główne nie zakończyło jeszcze wszystkich swych prac, tak iż lista pełna odznaczeń we wszystkich działach zostanie ogłoszona dopiero w przyszłym tygodniu. Niemniej można już dziś powiedzieć, że pawilon polski zyskał jedno z trzech pierwszych miejsc. Polska, Japonia i Finlandja otrzymały nie tylko Grand Prix za pawilony, ale również uchwałę jury w tej kategorii wyrażającą specjalne powiniązowanie konstruktorom pawilonów. Ogółem Polska miała zgłoszonych 279 wystawców. Z nich 87% otrzymało odznaczenia, co należy uważać za jeden z najwyższych wyników.- 51 wystawców otrzymało Grand Prix 48 Dyplomy Honorowe, 51 Złoty Medal, 52 srebrny i 36 brązowy. Jeśli idzie o Grand Prix to polscy wystawcy są na piątym miejscu.- Wadzić także można, że malarz Brazylijski p. Trompowski, który otrzymał pierwszą nagrodę artystyczną jest jak wiadomo polskiego pochodzenia. Możemy być dumni z tego, że potomek polskiego oficera zdobył dla Brazylii tak piękne odznaczenie.

MOŻLIWOŚĆ EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI NA MADAGASKAR.-

Polska Komisja, która w celu zbadania możliwości emigracji żydów z Polski wyjechała swego czasu na Madagaskar, o czym już donosiliśmy - opracowała obecnie swe obszernie sprawozdanie i wnioski i udała się przed kilku dniami do Paryża, aby przedstawić je francuskiemu ministrowi kolonij p. Moutet.- Wchodzący w skład Komisji, jako przewodniczący dyr. Lepecki Mieczysław, oraz pp. Alter i Dyk, odbyli z ministrem Moutet dłuższą rozmowę, w której min. Moutet podtrzymał swe poprzednie stanowisko w odniesieniu do kolonizowania Madagaskaru żydowskimi emigrantami z Polski.

ZAKOŃCZENIE KILKU PROCESÓW KOMUNISTYCZNYCH W POLSCE.- Udział Żydów.-

W ostatnich dniach zakończyło się w Polsce kilka procesów o działalność wywrotową komunistów. Jak wykazują listy nazwisk oskarżonych, są to przeważnie obywatele polscy narodowości x żydowskiej.- M. inn. w Białym-Stoku skazano 16 komunistów-żydów, w Kielcach- 12, w Warszawskim sądzie apelacyjnym -9, przyczym w tym ostatnim wypadku szło o organizowanie agitacji komunistycznej w wojsku. Najwyższy wymiar kary 8 lat więzienia, otrzymała nauczycielka Ebla Folender, która kierowała specjalnym komitetem dla zajmowania się nawiązywaniem kontaktów z żołnierzami. Inne kary opiewają od lat 3-ich do 8-miu.

KATASTROFA POLSKIEGO SAMOLOTU NA LINJI WARSZAWA - ATENY.-

Przez trzy dni odbywały się poszukiwania samolotu linii "LOT", który lecąc z Aten do Warszawy zaginął. Samolot ten, typu DUGLAS, wystartował z Salonik z trzema pasażerami i załogą z trzech osób w dn. 23-cim listopada i do Bukaresztu już nie doleciał. Ostatnią wiadomość otrzymał odeń port lotniczy w Skoplie w Jugosławiji o godz. 14.30.- po niespełna trzy godzinnym locie z pogranicza bułgarsko-jugosłowiańskiego. W poszukiwaniach wzięły udział władze wojskowe bułgarskie i jugosłowiańskie. Przyleciał też

na polskim Fokkerze lotnik Karpiński, ale wszystkie poszukiwania nie dawały rezultatów, gdyż mgła nie dozwalała na startowanie samolotów. - Dopiero po ustąpieniu mgły udało się specjalnej ekspedycji wysokogórskiej formacji odnaleźć szczątki samolotu i zabitych trzech ludzi załogi i trzech pasażerów. - Rzeczoznawcy badają przyczyny tej rzadkiej na liniach polskich katastrofy. - Aparat pilotował znakomity pilot Dmoszyński i mechanik R. Walentukiewicz. - Aparat typu Douglas, zbudowany był w Ameryce i zakupiony przez ~~KANA~~ polskie linie lotnicze. Typ ten jest używany najczęściej na wielkich amerykańskich liniach lotniczych, jak również w szeregu państw europejskich. Motory jego pracują najlepiej na wysokościach ponad 3.000 m. Kabina pilota jest zaopatrzona we wszystkie przyrządy do lotów "na ślepo" we mgle i w nocy. Na długich trasach pomocą jest rzyrzęd, pilotujący automatycznie.

Z NIWY SPORTU POLSKIEGO podajemy garść następujących informacji: Arócz popularnego Teddy Jarosza, bawi w Paryżu inny bokser polsko-amerykański Edward RAN. Donoszą, iż podpisał on kontrakt ~~z~~ na szereg walk. Pierwszym jego przeciwnikiem będzie doskonały bokser francuski Clement. Spotkanie odbędzie w sali Wagram, w której wystąpi w kilka dni później Jarosz. Spotkanie Rana z Clementem nie będzie jednak główną walką wieczoru i znajduje się dopiero na trzecim miejscu programu. O ile Ran potrafi przemoć swą słabą formę, zostanie zaangażowany również do Belgji, gdzie stoczyłby szereg walk w Brukseli i Antwerpii.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego "LIGA" organizuje już w połowie stycznia, lub lutego obóz narciarski w Zakopanym dla cudzoziemców, na którym będą studenci z Afryki Północnej, Holandji i Węgier. Studenci tych państw będą po raz pierwszy w Polsce. Pozatym pewny jest przyjazd cudzoziemców z Austrii, Finlandji, Szwecji i Szwecji. -

List prywatny do JWPana Redaktora Nikodema.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Już kilka miesięcy temu otrzymałem przez p. Wicekonsula Lepeckiego rękopis pamiętników dr-a Czakięgo. Przeczytałem całą rzecz dokładnie, sumiennie, co z powodu olbrzymiej pracy, jaką mam, trwało bardzo długo i napisałem do p.d-ra Czakięgo list w którym powiedziałem Mu, co myślę o tej rzeczy. Niestety nie mam kopji tego listu i daty wysłania nie pamiętam. Myślę jednak, że było to chyba przed dwoma, lub przema miesiącami. - Adresowałem ów list do jego prywatnego mieszkania. Dotąd jednak nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, boję się więc, że zaginął. - Wiedząc, że Panowie są w bliskich stosunkach, postanowiłem wobec tego zwrócić się do Pana z prośbą o łaskawe zakomunikowanie dr-owi Czakięmu, że radzę, by rozdzielił ~~Ka~~ uporządkował, numerując je prosto, może nawet nadał tytuły, dopisał zakończenie (którego brak) i wysłał maszynopis n.p. do f-my Gebethner i Wolff w Warszawie, lub Książnica Polska Atlas. - Myślę, że teraz, gdy właśnie na Wschodzie jest wojna, rzecz będzie ciekawa i mimo, że ~~Ka~~ pisana dosyć dawno zyska na aktualności. - A czy Pan Redaktor nie drukowałby z tych pamiętników choćby wyjątków (n.p. od miejsca, gdzie zaczyna się historia budowy kolei)? Bardzo to ciekawa rzecz, przynajmniej dla mnie i należy żałować, że dr. Czaki nie wydał tego wcześniej. -

Bardzo mi przykro, że w czasie, gdy bawiła tu wycieczka z Curityby nie miałem możliwości zająć się nią tak, jak bylbym rad, ale właśnie w tym czasie zważyło się na mnie tyle pracy, że nie byłem w stanie! - Obiecywałem sobie, że pogwarzyemy z Redaktorem Chorośnickim, ale jakoś nie złożyło się. Powetuję to sobie podczas bytności w Curitybie, gdzie mam zamiar przyjechać na kilka dni już może w styczniu. Będę także rad uścisnąć Pańską rękę i o niejdnym pogadać.

Kończąc, łączę wyrazy szacunku i poważania

P. S. Czytając Pańskie artykuły o Misjones, myślę, że zrobi Pan z tego bardzo pożyteczną i ładną książkę. Czytam z pełnią zainteresowania. - Mam też do Pana prośbę: Będąc w roku ub. w Curitybie, zostawiłem Panu zdaje się moją "Śmierć w słońcu", a ponieważ nie mam tu żadnego egzemplarza, chciałbym Pana prosić o łaskawe przysłanie mi jej. Będę Panu za to bardzo wdzięczny, bo nie mam tu żadnych swoich książek.